

GRZEGORZ MAJCHRZAK

Kryptonim „Piłat” – Robert Gadocha na celowniku Wojskowej Służby Wewnętrznej

Wbrew potocznym wyobrażeniom Wojskowa Służba Wewnętrzna (WSW) nie zajmowała się jedynie utrzymaniem porządku w wojsku i łapaniem szpiegów (głównie NATO). Zakres jej działalności był zdecydowanie szerszy i obejmował przykładowo działania przeciwko legalnie działającemu NSZZ „Solidarność” czy też po 13 grudnia 1981 r. zwalczanie solidarnościowego podziemia (np. w ramach akcji o kryptonimie „Harcerz” próbowano namierzyć Zbigniewa Bujaka, szefa Regionu „Mazowsze”). W zainteresowaniu WSW pozostawali również ludzie niezwiązani z opozycją, np. sportowcy. Przynajmniej ci, którzy formalnie byli żołnierzami. „Operacyjną ochroną” w kraju obejmowano kluby wojskowe – Legię Warszawa¹, Śląsk Wrocław, Zawiszę Bydgoszcz i wiele innych. Zabezpieczano także wyjazdy zagraniczne działaczy i sportowców „pionu wojskowego”, szczególnie na ważne imprezy sportowe, takie jak np. olimpiady². W końcu rozpracowywano – w razie potrzeby – poszczególnych zawodników³. Poniżej opis jednego z takich przypadków z lat siedemdziesiątych XX w. dotyczący skrzydłowego Roberta Gadochy.

Gadocha należy do grona najlepszych polskich piłkarzy. Przez lata był jednym z filarów „złotej jedenastki” Kazimierza Górskiego i warszawskiej Legii. Zdobył wraz z naszą drużyną narodową złoty medal olimpijski

¹ Zob. L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017, s. 603–625.

² Tak było np. w przypadku igrzysk olimpijskich w Montrealu w dniach 17 VII – 1 VIII 1976 r., zob. G. Majchrzak, *Igrzyska pod lupą WSW*, „w Sieci Historii” 2014, nr 8, s. 76–77.

³ Np. Kazimierza Deynę w ramach sprawy o kryptonimie „Mundzio”, zob. G. Majchrzak, *Deyna na celowniku WSW*, „w Sieci Historii” 2015, nr 10, s. 72–74.

(Monachium 1972) i brązowy medal mistrzostw świata (dwa lata później, również w Republice Federalnej Niemiec). W polskiej reprezentacji rozegrał ponad 60 spotkań, strzelając w nich 16 goli. Po zakończeniu Mundialu w 1974 r. został uznany za najlepszego lewoskrzydłowego mistrzostw⁴.

Niedługo później znalazł się „na celowniku” peerelowskiego aparatu bezpieczeństwa, a konkretnie Wojskowej Służby Wewnętrznej. Dlaczego? W tym miejscu trzeba przypomnieć, że w Polsce (podobnie jak w innych krajach tzw. demokracji ludowej) nie było oficjalnie zawodowych sportowców. Byli za to „amatorzy” – górnicy, milicjanci, hutnicy uprawiający rzekomo „w wolnych chwilach” sport. Ponieważ Gadocha był zawodnikiem klubu wojskowego (Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego Legia Warszawa), został więc (przynajmniej formalnie) żołnierzem ludowego Wojska Polskiego, a później był z nim nadal związany jako pracownik cywilny⁵. Nic zatem dziwnego, że rozpracowaniem chorążego Roberta Gadochy zajęła się Wojskowa Służba Wewnętrzna, a konkretnie Oddział I Zarządu I Szefostwa WSW⁶. Od 2 lipca 1974 r. prowadził on, w związku z sygnałami od Służby Bezpieczeństwa o podejrzanych kontaktach Roberta Gadochy, sprawę obserwacji operacyjnej o kryptonimie „Piłat”⁷. Tak na marginesie, był to piłkarski pseudonim naszego świetnego

⁴ Robert Gadocha był wychowankiem Garbarni Kraków, w barwach której grał w latach 1957–1965, a następnie zawodnikiem Wawelu Kraków (1965–1966), Legii Warszawa (1967–1975), FC Nantes (1975–1977), Chicago Sting (1978), Hartford Hellios (1980–1982) i Sarasota Venice (1992–1995). Więcej zob. biografia Roberta Gadochy na stronie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, <http://www.olimpijski.pl/pl/bio/514,gadocha-robert.html> (dostęp 18 VIII 2017).

⁵ Gadocha był żołnierzem Jednostki Wojskowej nr 3211, czyli Głównego Węzła Łączności MON, a po przeniesieniu go 25 V 1973 r. do rezerwy w korpusie chorążych WP, formalnie starszym magazynierem Sekcji Piłki Nożnej CWKS Legia. Zob. Archiwum Instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej w Modlinie, Kolekcja Teczek Akt Personalnych, 1985/02/116, Umowa o pracę z Robertem Gadochą z 1 VI 1973 r., k. 4.

⁶ Odpowiadała za kontrwywiadowczą ochronę Gabinetu Ministra Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego, instytucji centralnych MON, szefostw rodzajów wojsk, akademii wojskowych stacjonujących w garnizonie warszawskim oraz innych jednostek (instytucji) szczebla centralnego podlegających ochronie kontrwywiadowczej, w tym także Legii Warszawa. Zachowały się materiały z „operacyjnej ochrony” stołecznego klubu w latach 1976–1990. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), IPN BU 2386/33583.

⁷ AIPN, IPN BU 2386/15683, Arkusz informacyjny (osoby podejrzanej o dokonanie czynu przestępczego) Roberta Gadochy, 5 V 1976 r., k. 8. Sprawę operacyjnej obserwacji zakładano w przypadku osób, które nie prowadziły co prawda przestępczej (wrogiej) działalności, ale w stosunku do których zachodziła – jak to stwierdzano – „uzasadniona obawa, że w sprzyjających okolicznościach mogą one taką działalność podjąć lub zostać do niej wciągnięte”. Jak doprecyzowywano w wewnętrznych wytycznych (Instrukcji o pracy kontrwywiadowczej WSW z 25 II 1971 r.), sprawy operacyjnej obserwacji miały być prowadzone „w szczególności” wobec osób, które: były przedmiotem zainteresowania „wrogich ośrodków” (zarówno politycznych, jak i wywiadowczych), ludzi reprezentujących „poglądy rewizjonistyczne, szowinistyczne”, członków organizacji (związków) „aktywnie działających na szkodę PRL”, a także osób

lewoskrzydłowego. Bezpiecze nie spodobała się jego znajomość z Ignacym Boćwińskim (w latach siedemdziesiątych dyrektorem przedstawicielstwa „PAN-American” w Warszawie) oraz Kazimierzem Hermanem (właścicielem jednej z monachijskich restauracji). Tego pierwszego stołeczna SB podejrzewała o „prowadzenie działalności wywiadowczej”⁸, drugi zaś miał „pozostawać na usługach policji zachodniemieckiej”⁹.

Co jednak warto podkreślić, osobą Gadochy WSW interesowała się już blisko dwa lata wcześniej, co najmniej od 25 września 1972 r. Miało to związek z zakupem przez niego podczas olimpiady monachijskiej samochodu. Okazało się, że pojazdy kupiło oficjalnie (za zgodą Polskiego Komitetu Olimpijskiego) kilku zawodników złotej drużyny piłkarskiej. Według ustaleń Służby Bezpieczeństwa miały to być rzekomo samochody używane, co tłumaczyło fakt, że naszych futbolistów dysponujących – przynajmniej oficjalnie – skromną kwotą (200 dolarów oraz 12 tys. złotych na wymianę) było na nie stać¹⁰. Była to jednak czysta fikcja. Zdaniem osoby zaufanej „R” zakupione przez Gadochę nowe BMW (o przebiegu około 7 tys. km) miało być warte dużo więcej – 2 tys. dolarów¹¹. Co gorsza – jak wynikało z danych

utrzymujących prywatne kontakty z osobami, organizacjami i instytucjami zamieszkałymi lub mającymi siedzibę w państwach kapitalistycznych oraz pracownikami placówek dyplomatycznych tych państw, w przypadku gdy istniały „podejrzenia, że kontakty te mogą być wykorzystane we wrogich celach”. Ten rodzaj rozpracowania mógł być również prowadzony wobec tych, którzy z racji wykonywanych obowiązków służbowych utrzymywali kontakty z osobami, organizacjami i instytucjami zamieszkałymi lub mającymi siedzibę w krajach kapitalistycznych oraz pracownikami placówek dyplomatycznych tych państw, w przypadku, gdy istniały tym razem „uzasadnione podejrzenia, że kontakty te mogą być wykorzystane we wrogich celach” oraz osób mających dostęp do „szczególnie ważnych tajemnic”, w przypadku, gdy „ich postawa moralna, polityczna lub sposób bycia i postępowania wskazują na taką konieczność”. Zgodę na ich wszczęcie i prowadzenie wydawali szefowie oddziałów (wydziałów) WSW.

⁸ AIPN, IPN BU 2386/15683, Postanowienie o założeniu sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Piłat” z 2 VII 1974 r., k. 5. Rozpracowywał go kontrwywiad w ramach sprawy o kryptonimie „Bojar II”.

⁹ *Ibidem*, k. 5.

¹⁰ AIPN, IPN BU 2386/15683, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. zawodnika sekcji piłkarskiej CWKS Legia Warszawa Roberta Gadochy z 25 IX 1972 r., k. 19.

¹¹ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. zawodnika sekcji piłkarskiej CWKS Legia Warszawa Roberta Gadochy z 9 I 1973 r., k. 24. Według osoby zaufanej „R” piłkarz miał problemy ze sprowadzeniem auta nabytego w RFN – samochód został bowiem oplombowany przez celników. Po rozmowie z nim w raporcie WSW stwierdzano, że wyjaśnienie piłkarza, że „wspomniany pojazd został mu подарowany przez krewnych [jego żony – G.M.] jest mało prawdopodobne”. I podejrzewano, że środki na jego zakup zawodnik uzyskał w wyniku „nielegalnych transakcji dewizowych” albo też „kaperownictwa [do] któregoś z zachodnich klubów”. Taka teza nie była bezpodstawna – Robertem Gadochą interesowały się w tym czasie czołowe europejskie zespoły – według „R” włoski Milan miał wówczas za niego oferować nawet 300 tys. dolarów.

Wydziału II Komendy Stołecznej MO z połowy listopada 1972 r. – piłkarz w nieznanych SB okolicznościach, prawdopodobnie podczas igrzysk olimpijskich w Monachium (26 sierpnia – 11 września tego roku), nawiązał kontakt z Hermanem – właścicielem monachijskiej restauracji „Gaststätte zum Scharfen Ritter”, który według danych Departamentu I MSW (wywiadu) nie tylko miał utrzymywać kontakty „z pracownikami policji NRF”, ale też być w przeszłości „członkiem straży przybocznej b. Prezydenta RP [Ignacego] Mościckiego”. Ponadto Gadocha we wrześniu 1971 r. w Budapeszcie miał skontaktować swoją narzeczoną z wysłannikiem Hermana (Januszem Szczepkowskim) „celem dokonania uzgodnień odnośnie zakupu [...] samochodu osobowego”¹². Ponieważ osobą Hermana Służba Bezpieczeństwa interesowała się ze względu na jego kontakty z innymi obywatelami PRL, wystąpiła do Wojskowej Służby Wewnętrznej o zgodę na przeprowadzenie z piłkarzem rozmowy oraz – w zależności od jej wyników – przesłuchania go w charakterze świadka. I taką zgodę otrzymała.

11 stycznia 1973 r. rozmowę z piłkarzem „na temat jego pobytu w Monachium” przeprowadził (w obecności oficera Wojskowej Służby Wewnętrznej Sławomira Komarnickiego) funkcjonariusz KW MO w Warszawie Żmijewski. W jej trakcie interesowano się jego kontaktami z Hermanem. Piłkarz ewidentnie kluczył – początkowo nawet zaprzeczał, aby „zawierał jakiegokolwiek znajomości z zamieszkałymi w NRF Polakami”. W końcu jednak przyznał się, że „zapoznał pewnego mężczyznę”, którego wieku „nie potrafił określić, z którym rozmawiał i został zaproszony przez niego na kolację”. Pytany konkretnie o Hermana, do znajomości z nim nie przyznawał się. Jak tłumaczył: „po meczu zapoznał dziewczynę imieniem Petra, która zaprosiła go do restauracji, w której zatrudniona była jako kelnerka”. Tam do jego stolika „dosiadł się właściciel lokalu i rozmawiali na tematy sportowe”. Jak twierdził, jego nazwiska miał nie znać. Człowiek ten był „zapałym kibicem piłkarskim”. I dlatego też – według zawodnika Legii – był również zainteresowany znajomością z nim¹³. Dodawał, że ich kontakt był rzekomo „jednorazowy i tylko na płaszczyźnie sportowej”. Piłkarz pytany o zakup samochodu w RFN stwierdził, że rzekomo „wspomniany pojazd otrzymał

Zob. *ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. rozmowy z osobą zaufaną „R” w dniu 16 XI 1972 r. na temat pobytu piłkarza CWKS Legia we Włoszech w dniach 6–9 XI 1972 r. z 17 XI 1972 r., k. 22.

¹² AIPN, IPN BU 2386/15683, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Warszawie Jerzego Zawisłaka do szefa Zarządu I Szefostwa WSW z 16 XI 1972 r., k. 20. Tak na marginesie, jak wynikało z informacji kontrwywiadu, planowana transakcja miała wręcz (najprawdopodobniej) dojść do skutku, zob. *ibidem*.

¹³ AIPN, IPN BU 2386/15683, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Warszawie Romana Kobrzyńskiego do szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery z 30 VII 1974 r., k. 57.

w formie darowizny od bliżej nieznanego mu Polaka” zamieszkałego w tym kraju¹⁴. Zaprzeczał też temu, jakoby wysłał swą narzeczoną do Budapesztu i nie przyznawał się do znajomości ze Szczepkowskim¹⁵.

Nie ulega wątpliwości, że postawa Roberta Gadochy i przebieg rozmowy rozczarowały jego rozmówców. Jak stwierdzał po niej Komarnicki: „W zaistniałej sytuacji wykorzystanie chor. Gadochy jako źródła nieoficjalnej informacji nie wchodzi w grę”. Owszem, dopuszczał taką możliwość, ale jedynie w przypadku „uzyskania konkretnych materiałów kompromitujących”¹⁶.

Nieco ponad miesiąc później (16 lutego 1973 r.) szef Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Jan Ćwik zlecił swym podwładnym przeprowadzenie wywiadu w celu ustalenia „formy wejścia w posiadanie” BMW przez piłkarza Legii. Niewiele z tego jednak wynikło. Jak dowiedziano się w Wydziale Komunikacji dzielniccy Warszawa Śródmieście – Gadocha sam nabył i nadał samochód do kraju, zapłacił za niego cło (niespełna 47 tys. złotych) oraz zarejestrował go. Nie zdobyto natomiast danych, „na jakiej podstawie nabył samochód w NRF”¹⁷.

Co prawda – jak wynikało z informacji Służby Bezpieczeństwa – Herman, z którym Gadocha nadal (wbrew temu, co twierdził) utrzymywał kontakty, miał być rzekomo ważnym ogniwem gangu zajmującego się przetrzaniem do Polski kradzionych w Niemczech Zachodnich samochodów, ale ani SB, ani WSW nie dysponowały poszlakami, które wskazywałyby, aby tak było w przypadku BMW zawodnika Legii. Tym niemniej Wojskową Służbę Wewnętrzną niepokoiło podtrzymywanie przez piłkarza kontaktu z Hermanem – jak informowała Służba Bezpieczeństwa w październiku 1973 r., podczas pobytu w Anglii w związku z meczem eliminacyjnym do mistrzostw świata Robert Gadocha miał wysyłać do niego korespondencję¹⁸. Ponadto, jak wynikało z danych stołecznej SB, „kilkakrotnie opiekował się

¹⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. rozmowy przeprowadzonej z Robertem Gadochą z 11 I 1973 r., k. 25.

¹⁵ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Warszawie Romana Kобрzyńskiego do szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery z 30 VII 1974 r., k. 57.

¹⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. rozmowy przeprowadzonej z Robertem Gadochą z 11 I 1973 r., k. 25. Podobnie negatywna była zresztą ocena SB: „w sposób widoczny okazywał swą nieszczerość wobec naszych organów oraz starał się usilnie zataić wszystkie znane mu fakty i osoby”. *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Warszawie Romana Kобрzyńskiego do szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery z 30 VII 1974 r., k. 57.

¹⁷ AIPN, IPN BU 2386/15683, Zadanie na przeprowadzenie ustalenia dot. samochodu marki BMW z 16 II 1973 r., k. 27.

¹⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego z 27 XI 1973 r., k. 30.

wysłannikami Hermana podczas ich przyjazdów do Polski”¹⁹. W tej sytuacji szef Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW zalecił, aby „jak najbardziej zbliżyć się do Gadochy” i nawiązać z nim kontakt osobisty, a także dokonać dokładnego rozpoznania jego żony (w tym niezbędnych sprawdzeń i ustaleń)²⁰.

Pod koniec stycznia 1974 r., analizując materiały wstępne dotyczące Roberta Gadochy, Komarnicki stwierdzał, że utrzymuje on kontakt z Hermanem „wykraczający poza ogólnie przyjęte wśród sportowców normy”. I konkludował: „Fakt współpracy Hermana z wywiadem [zachodniemieckim – G.M.], zaprzeczanie przez Gadochę sprawdzonym przez nas faktom, budząca wątpliwości transakcja z zakupem samochodu, wyjazdy zagraniczne żony (w ubiegłym okresie była sekretarką tow. [Mieczysława] Moczara [wiceministra spraw wewnętrznych – G.M.], to wszystko stanowi bezsprzecznie konieczność operacyjnego rozpoznania Roberta i Ireny Gadochów”²¹. W tej sytuacji zaproponował wiele działań operacyjnych przeciwko piłkarzowi (w tym m.in. zebranie opinii na jego temat czy sporządzenie jego charakterystyki osobowej). Piłkarza zamierzano poddać obserwacji operacyjnej (zarówno na terenie kraju, jak i za granicą), w czym miała być pomocna agentura WSW (osoby zaufane „RB” i „ZO”). Podobny krok był też rozważany w przypadku jego małżonki. Zamierzano kontynuować podsłuchiwanie rozmów telefonicznych Gadochy (zarówno krajowych, jak i zagranicznych). Przygotowywano się też do zainstalowania w jego mieszkaniu podsłuchu lokalowego. Każdy wyjazd zagraniczny Roberta Gadochy (i jego małżonki) miał być „operacyjnie zabezpieczony”. Ponadto nawiązywane przez nich kontakty miały być analizowane pod kątem możliwości pozyskania agentury do wykorzystania w ich rozpracowaniu. Temu też miała służyć współpraca z Wydziałem VII Departamentu II MSW zajmującym się osobą Kazimierza Hermana. Komarnicki proponował również rozważenie przekwalifikowania rozpracowania na sprawę operacyjnej obserwacji²².

Tydzień później nastąpił niespodziewany zwrot w sprawie. Jeden z przedłożonych Komarnickiego (najprawdopodobniej Władysław Włodarczyk, zastępca szefa Zarządu Szefostwa WSW) nie zostawił wręcz „suchej nitki” na swoich podwładnych. Stwierdzał, że zebrali oni „wiele ogólników”, iż owszem są „sygnały”, ale (mimo działań SB i WSW) „brak faktów”. W jego

¹⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. zawodnika sekcji piłkarskiej WKS Legia Warszawa Roberta Gadochy z 21 XI 1973 r., k. 29.

²⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego z 27 XI 1973 r., k. 30.

²¹ *Ibidem*, Analiza materiałów wstępnych dot. zawodnika sekcji piłkarskiej CWKS Legia Warszawa Roberta Gadochy z 29 I 1974 r., k. 34–35.

²² *Ibidem*, k. 34.

ocenie „w świetle zebranych materiałów” nie można było „zakładać prowadzenia politycznej działalności” przez piłkarza. Niezwykle ciekawa była ocena przez tego oficera kontaktów Roberta Gadochy z Kazimierzem Hermanem. Z jednej strony miał on być raczej przypadkowy, a z drugiej za jego podłoże uważał „machinacje handlowe, ewent[ualnie] samochodowe”. Jak przy tym dodawał tajemniczo, z Hermanem kontaktował się „nie tylko Gadocha”. W przypadku zakupu samochodu po olimpiadzie oficer ten stwierdzał, że z pewnością budzi on wątpliwości co do jego legalności, jednak piłkarz Legii nie był w tym przypadku wyjątkiem, a ponadto takie postępowanie „było w jakiś sposób akceptowane przez władze sportowe i chyba nie tylko sportowe”. Stwierdził też, że „aktualnie ob. Gadocha faktycznie z wojskiem nie jest związany”. Przyczyny takiej postawy wobec zawodnika warszawskiej Legii zdaje się oddawać jego konkluzja: „nadawanie rozgłosu zarzutom czy też wyjaśnianie ich w drodze rozmów środowiskowych przed mistrzostwami świata nie jest wskazane”²³. W tym przypadku zatem, jak można domniemywać, za ważniejszy uznawał wynik sportowy reprezentacji narodowej. Nie znaczy to jednak, że WSW miała się przestać interesować Robertem Gadochą – jego kontrola operacyjna, tyle że dyskretna, miała być kontynuowana.

Tak też się działo. 30 stycznia Komarnicki zlecił osobie zaufanej (OZ) „BR” obserwację operacyjną Gadochy, przekazując mu jednocześnie szczegółowe wytyczne w związku ze zbliżającym się wyjazdem warszawskiej Legii do Hiszpanii i Francji. Tego samego dnia oficer WSW odbył też rozmowę z sekretarzem generalnym stołecznego klubu, który opowiedział mu o swoich negatywnych wrażeniach po rozmowie z żoną piłkarza Ireną, której nie podobało się nawet to, iż jej mąż musi stać z innymi po bilety na kolejkę linową na Kasprowy Wierch²⁴. Z kolei niespełna miesiąc później (28 lutego) OZ „ZO” dostarczył mu kolejnych informacji o piłkarzu. Wynikało z nich, że Gadocha „jest zamknięty w sobie, na terenie klubu nie utrzymuje z nikim bliższych kontaktów”. A także, iż „usłużnym wykonawcą jego zaleceń” ma być jego kolega z boiska Wiesław Pacocha, który m.in. podczas powrotu z Hiszpanii i Francji miał przynieść przez kontrolę celną część towarów zakupionych przez Roberta Gadochę jako własne²⁵.

²³ *Ibidem*, k. 36.

²⁴ AIPN, IPN BU 2386/15683, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. zawodnika CWKS Legia Warszawa Roberta Gadochy z 31 I 1974 r., k. 33. Tak na marginesie, działacz warszawskiego klubu oceniał „wartość stroju”, który miała na sobie Irena Gadocha na 300 tys. zł, podczas gdy – co warto przypomnieć – przeciętne wynagrodzenie roczne wynosiło w tym czasie nieco ponad 33,5 tys. zł.

²⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego z 1 III 1974 r., k. 37.

Tymczasem 9 kwietnia 1974 r. zastępca komendanta stołecznego MO ds. Służby Bezpieczeństwa poinformował WSW, że SB posiada „sprawdzone informacje”, że Gadocha utrzymuje „bliski kontakt” z dyrektorem przedstawicielstwa „PAN-American” w Warszawie Ignacym Boćwińskim podejrzanym o prowadzenie działalności wywiadowczej. W związku z tym prosił o informację czy Wojskowa Służba Wewnętrzna ma możliwość operacyjnego rozpoznania „genezy i charakteru tego kontaktu”²⁶. Odpowiedź WSW była negatywna, uznano, że „Gadocha nie nadaje się do operacyjnego wykorzystania w tej sprawie”. Jednocześnie proszono Służbę Bezpieczeństwa o poinformowanie o „ewentualnych materiałach kompromitujących jego osobę”²⁷.

4 czerwca 1974 r. informacje na temat Roberta Gadochy sygnował sam szef Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysław Gendera. Jego ocena piłkarza była, delikatnie rzecz ujmując, nader krytyczna. „Jest to człowiek o wyjątkowo złych cechach moralnych, krętacz, nieszczery i zawsze skłonny do podejmowania czynności, które w konsekwencji przynoszą mu korzyści materialne” – pisał oficer. Podkreślał, że Gadocha po przyjeździe do Legii „dał się poznać jako człowiek wyjątkowo chytry na pieniądze”, dla którego „chęć wzbogacenia się jest jedyną maksymą działalności sportowej”. Świadczyć o tym miał fakt, że kiedy otrzymał propozycję pozostania w wojsku w ramach zawodowej służby wojskowej, to jego pierwszym pytaniem było „ile otrzyma pieniędzy”. *Notabene* zawodnik, któremu w celu zatrzymania w stołecznym klubie zaofiarowano 70 tys. oraz umeblowane mieszkanie wartości około 20 tys. złotych, w rozmowie z rodakiem z Paryża przybyłym do kraju miał oświadczyć, że „jako reprezentant Polski zarabia tak źle, że starcza mu tylko na zakup ziemniaków”. A trzeba w tym miejscu dodać, że w celu podniesienia jego dochodów pozwolono mu w tym czasie pobierać „pensję z dwóch etatów”²⁸. Oczywiście nie podobają mu się również kontakty piłkarza zwłaszcza z Kazimierzem Hermanem i jego wysłannikami, z którymi „według niepotwierdzonych informacji” piłkarz miał się spotykać również w Warszawie, a także postawa Roberta Gadochy, który przesłuchiwany w sprawie aresztowanych kolegów z Legii Warszawa, bramkarza Władysława Grotyńskiego i napastnika Janusza Żmijewskiego, oskarżonych o próbę przemytu waluty (kilku tysięcy dolarów amerykańskich)

²⁶ AIPN, IPN BU 2386/15683, Pismo zastępcy komendanta stołecznego MO ds. Służby Bezpieczeństwa Mariana Jasaka do szefa Zarządu I Szefostwa WSW z 9 IV 1974 r., k. 38.

²⁷ AIPN, IPN BU 2386/15683, Pismo szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery do zastępcy komendanta Stołecznego MO ds. Służby Bezpieczeństwa z 4 V 1974 r., k. 39.

²⁸ AIPN, IPN BU 2386/15683, Informacja szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery opracowana na podstawie materiałów uzyskanych na obywatela Roberta Gadochę, zawodnika CWKS Legia Warszawa z 4 VI 1974 r., k. 44.

podczas wyjazdu na mecz z Ajaxem do Amsterdamu w kwietniu 1970 r., miał odpowiadać: „nie pamiętam, nic mnie z nimi nie łączyło itp.” A jak miało wynikać z „innych materiałów”, rzekomo Żmijewskiego „usiłował wykorzystać do nielegalnej sprzedaży towarów, które otrzymał w paczkach z Francji i RFN”²⁹.

Do wyjaśnienia pozostawało kilka kwestii dotyczących Gadochy. Przede wszystkim charakter jego kontaktów z kilkoma osobami – głównie z podejrzewanymi o współpracę z zachodnim wywiadem Hermanem i Boćwińskim, ale również z Gorszem³⁰ i zamieszkałym w Paryżu Józefem Dudą, którego rodziną interesowała się Służba Bezpieczeństwa. Nadal również WSW zamierzała badać sprawę nabycia przez piłkarza samochodów osobowych (BMW, o którym była wcześniej mowa, a także Volkswagena) oraz „okoliczności, w jakich doszło do tych transakcji”. Jak bowiem stwierdzał Gendera: „Mimo napływu szeregu ciekawych z punktu widzenia operacyjnego informacji, nie zawsze dogłębnie i do końca zostały wyjaśnione, bądź potwierdzone”³¹.

Mimo że według oficera Wojskowej Służby Wewnętrznej piłkarz miał „nie przedstawiać większej wartości dla obcego wywiadu jako agent”, to istniała obawa, iż może jednak spełniać – ze względu na liczne wyjazdy zagraniczne – inną rolę (np. łącznika). W tej sytuacji szef Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW zaproponował założenie sprawy operacyjnej obserwacji, w ramach której oprócz obserwowania zawodnika („systematycznego sprawdzania”) miano też wyjaśnić „już uzyskane informacje”. Zadaniem wojskowej bezpieki miało być m.in. „prawne dokumentowanie” naruszania przez niego przepisów celnych i handlu walutą. W tym celu zamierzano skorzystać z pomocy Oddziału V Szefostwa WSW, a także – w czasie pobytu Roberta Gadochy na mistrzostwach świata w Republice Federalnej Niemiec – „odpowiedniej komórki MSW”, czyli Departamentu I (wywiadu). Planowano również współpracę z kierownictwem SB Komendy miasta stołecznego Warszawy oraz Służbą Bezpieczeństwa w Jarosławiu. Miały one pomóc w wyjaśnieniu powiązań Roberta Gadochy z szeregiem osób z kraju i zagranicy (Kazimierzem Hermanem, Ignacym Boćwińskim, Edwardem Chojnackim, Januszem Szczepkowskim, Ireneuszem Niesłuchowskim, Józefem *vel* Gorszem Dudą). Ponadto zamierzano „w celu podjęcia stosownych decyzji” dodatkowo „sprawdzić i zabezpieczyć” kontakty piłkarza z kilkoma kolejnymi osobami (J. Kowalskim z Krakowa, Czarneckim z Wierzbicy, Janiną Maroszko z Piaseczna i Barbarą Sikorską z Warszawy). Planowano

²⁹ *Ibidem*, k. 44–45.

³⁰ Prawdopodobnie tu i dalej powinno być: Hersz.

³¹ AIPN, IPN BU 2386/15683, Informacja szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery opracowana na podstawie materiałów uzyskanych na obywatela Roberta Gadochę, zawodnika CWKS Legia Warszawa z 4 VI 1974 r., k. 47.

również zastosowanie „środków technicznych”, zapewne podsłuchu, w miejscu zamieszkania Gadochy oraz zwerbowanie agentury z grona jego sąsiadów³².

Tym razem już się Robertowi Gadosze nie upiekło. Miesiąc później (2 lipca 1974 r.) pomocnik szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomir Komarnicki przygotował stosowny wniosek uzasadniający konieczność prowadzenia sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Piłat”. Jeszcze tego samego dnia zaakceptował go jego przełożony Władysław Gendera³³. Od 10 lipca wykorzystywano w jej ramach podsłuch telefoniczny na linii wojskowej, z której (jako były „zawodowy żołnierz”) Gadocha korzystał, dzień później wykorzystano w działaniach przeciwko niemu obserwację zewnętrzną, a 15 lipca wysłano pisma do Pekao SA i PKO BP w celu ustalenia stanu kont jego oraz jego małżonki. Tego samego dnia OZ „O” otrzymał polecenie wykonania odcisku kluczy rozpracowywanego piłkarza³⁴. Również korespondencję Roberta Gadochy poddano perlustracji (cenzurze).

Podczas pobytu w RFN na mistrzostwach świata w dniach 13 czerwca – 7 lipca 1974 r. piłkarz był śledzony (na zlecenie WSW) przez SB. Jednak pierwsze informacje na temat jego zachowania w tym czasie Wojskowa Służba Wewnętrzna otrzymała od osoby zaufanej „LC”. Stwierdzał on, że „w zasadzie nie budziło [ono] zastrzeżeń”. Gadocha nie utrzymywał z nikim „bliższych kontaktów”, gdyż polscy piłkarze byli „izolowani od otoczenia”. Z tego samego źródła wiadomo, że sugerował, iż część prezentów dla naszych piłkarzy „wsiąkała» na szczeblu kierowniczym”. Według niego Robert Gadocha oprócz „drobnych prezentów (magnetofony, 100 USD od firmy Adidas itp.)”, otrzymał premię w wysokości 190 tys. złotych oraz 300 dolarów za „dobrą postawę w meczu z RFN” od I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka. Na tym się jednak rejestr jego korzyści nie kończył. Spotkanie (uroczystą kolację) z I sekretarzem KC PZPR po powrocie z Republiki Federalnej Niemiec wykorzystał bowiem do uzyskania zgody na grę w jednym z zagranicznych klubów zawodowych. *Notabene* według informatora Gadocha miał być ulubieńcem Gierka³⁵.

Zupełnie inaczej i zdecydowanie szerzej rzecz relacjonował (pod koniec lipca) Czesław Dzieńko z Wydziału VII Departamentu II MSW, który „zabezpieczał” wyjazd polskich piłkarzy do RFN. Według niego zachowanie

³² *Ibidem*, k. 47–48.

³³ AIPN, IPN BU 2386/15683, Postanowienie o założeniu sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Piłat” z 2 VII 1974 r., k. 5.

³⁴ *Ibidem*, Informacja szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery opracowana na podstawie materiałów uzyskanych na obywatela Roberta Gadochę, zawodnika CWKS Legia Warszawa z 4 VI 1974 r., k. 49.

³⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego ze spotkania z OZ „LC” z 12 VII 1974 r., k. 50.

Roberta Gadochy było poprawne jedynie „do czasu przyjazdu żony”, natomiast od jej pojawienia się „bardzo często zaczął opuszczać hotel”. Oboje zresztą mieli utrzymywać najwięcej kontaktów, zarówno telefonicznych, jak i osobistych, w porównaniu z innymi członkami polskiej ekipy. Za najciekawsze z nich esbek uznał te z „Żydem, doskonale mówiącym po polsku” – Płochem, który był jego zdaniem albo dawnym znajomym, albo wręcz krewnym Gadochów. Według funkcjonariusza SB miał on prawdopodobnie załatwiać „wszelkie życzenia Gadochy” i być przez całe mistrzostwa do jego dyspozycji. Dzień po inny interesujący kontakt piłkarza uznał Piotra Kałużę (*vel* Petera Kaluze), który oficjalnie był przedstawicielem „Adidasa”, a faktycznie „z ramienia” służb specjalnych RFN miał opiekować się polską ekipą. Gadocha toczył w tym czasie rozmowy w sprawie transferu zagranicznego, zapewne do MSV Duisburg. W polskiej ekipie rozniosła się plotka, że już nawet podpisał kontrakt, czemu on w rozmowie z kierownictwem ekipy zaprzeczył. Miał przy tym jednak oświadczyć, że „rozmowy na ten temat są daleko zaawansowane i otrzymał zapewnienie od kierownictwa, i działaczy, że w kraju jego sprawa zostanie załatwiona pozytywnie”. Ponadto, według ustaleń Służby Bezpieczeństwa, piłkarz wpłacił na najnowszy model BMW, który w wolnej sprzedaży miał się pojawić w 1975 r., 7 tys. marek zachodnioniemieckich, a samochód zakupił z blisko 45% rabatem – nowy model kosztował wówczas 13 tys. marek. Według esbeka pieniądze na ten cel prawdopodobnie przywiozła jego małżonka, gdyż nasi piłkarze z otrzymanych premii nie mogli jeszcze w tym czasie korzystać. Jak domniemywał, w związku z tym, że piłkarz miał już inne BMW, w obawie przed domiarem podatkowym mógł kupić nowe auto na podstawioną osobę³⁶.

Wojskowa Służba Wewnętrzna rozpatrywała kwestię wszczęcia postępowania karnego przeciwko piłkarzowi, jednak opinia starszego oficera Wydziału V WSW Romana Nowakowskiego w tym względzie była jednoznacznie negatywna – „brak jest przesłanek”. Uznał on, że zebrane drogą operacyjną materiały „mają charakter ogólnikowy”. W przypadku podejrzeń o nielegalny (bez stosownego zezwolenia) wywóz dewiz za granicę stwierdzał, że „nie ma żadnego bezpośredniego dowodu wskazującego, że fakty takie miały miejsce”. Co do sprowadzonego we wrześniu 1972 r. BMW zapewniał, że w sytuacji, kiedy Robert Gadocha przedstawił sekretarzowi generalnemu Legii Warszawa zaświadczenie, z którego wynikało, iż jest on darem Związku Polaków „Zgoda” w RFN, uzyskanie dowodów na to, że „sprowadzony samochód został nabyty za waluty

³⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa pomocnika szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. zachowania Roberta Gadochy podczas jego pobytu w RFN z 29 VII 1974 r., k. 59. Sprawa zakupu BMW przez Gadochę jest niejasna, gdyż piłkarz rzeczywiście pod koniec lipca 1974 r. sprowadził z RFN samochód BMW, ale był to model produkowany w latach 1971–1975, a nie nowy model dostępny od roku 1975.

nielegalnie wywiezione z Polski”, będzie trudne. Natomiast w przypadku drugiego BMW rzekomo nabytego przez Gadochę za 7 tys. marek stwierdzał, że konieczne jest zdobycie „dodatkowych materiałów”. Jednocześnie ewidentnie był sceptyczny w tej kwestii, podkreślając, że piłkarz zlikwidował konto dewizowe i ubiega się o wyjazd stały do RFN, a pojazd ten ma zostać odebrany dopiero w 1975 r. Sugerował też, że w przypadku zdobycia materiałów, które pozwoliłyby na wszczęcie sprawy przeciwko Robertowi Gadosze, „właściwym do prowadzenia postępowania karnego będą organa MO”. Ponadto w związku z przymiarkami piłkarza do gry w klubie zachodnoniemieckim sugerował dwa warianty postępowania. Pierwszym było niewyrażenie zgody (m.in. ze względu na obowiązujące w PRL przepisy uniemożliwiające transfer zagraniczny przed ukończeniem 30 lat, ale też ze względu na to, że piłkarz „w okresie gry w CWKS Legia otrzymywał wyjątkowo wysokie wynagrodzenie, nagrody, mieszkanie dla siebie i rodziny oraz inne poważne świadczenia”), a drugim zgoda (wobec zaangażowania w jego wyjazd „osobistości z KC PZPR” oraz uzyskanie przez niego „wstępnej akceptacji”), ale „za wysokim odszkodowaniem” dla warszawskiego klubu³⁷. Jego przełożony (szef Oddziału V E. Zajac) widział potrzebę wyjaśnienia kilku kwestii dotyczących Gadochy. Oprócz jego podejrzanych kontaktów osobistych również sprawy otrzymanej przez niego, Kazimierza Deynę i Lesława Ćmikiewicza pod koniec lipca 1974 r. (za pośrednictwem PZPN) przesyłki zagranicznej zawierającej „materiały propagandowe”, jak można domyślać się z kontekstu, uznane za wrogie³⁸.

Działania wobec piłkarza i jego małżonki kontynuowano. M.in. w połowie sierpnia 1974 r. za pośrednictwem Komendy Stołecznej MO zdobyto informacje dotyczące konta bankowego Roberta i Ireny Gadochów³⁹. Z kolei w tym samym czasie Służba Bezpieczeństwa z Jarosławia poinformowała, że nie posiada informacji o kontaktach Gadochy z Dudą⁴⁰.

Z resortu spraw wewnętrznych pochodziły również bardziej niepokojące dane. 24 września Komenda Stołeczna MO, powołując się na zeznania Edwarda Chojnickiego skazanego przez sąd Wojskowego Okręgu Wojskowego za

³⁷ AIPN, IPN BU 2386/15683, Notatka starszego oficera Oddziału V Szefostwa WSW Romana Nowakowskiego dot. materiałów operacyjnych w sprawie chorążego rezerwy Roberta Gadochy, zawodnika drużyny piłki nożnej CWKS Legia, b.d., k. 63–65. Więcej na temat transferowych perypetii Roberta Gadochy, pilnie zresztą śledzonych przez WSW, zob. G. Majchrzak, *Kulisy transferu „Pilata” do FC Nantes*, „w Sieci Historii” 2016, nr 6, s. 66–68.

³⁸ AIPN, IPN BU 2386/15683, Notatka starszego oficera Oddziału V Szefostwa WSW Romana Nowakowskiego dot. materiałów operacyjnych w sprawie chorążego rezerwy Roberta Gadochy, zawodnika drużyny piłki nożnej CWKS Legia, b.d., k. 65.

³⁹ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III „A” KS MO do szefa Zarządu I Szefostwa WSW z 13 VIII 1974 r., k. 67–68.

⁴⁰ *Ibidem*, Pismo I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Jarosławiu do szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW z 16 VIII 1974 r., k. 73.

współpracę z wywiadem zachodnioniemieckim, donosiła, że piłkarz warszawskiej Legii podczas pobytu na mistrzostwach świata w RFN nawiązał nie tylko „bliższy kontakt towarzyski” z Hermanem, ale też ze Zdzisławem Malarskim zamieszkałym po wojnie w Republice Federalnej Niemiec, którego stryj miał być zatrudniony w Polsko-Amerykańskim Komitecie Imigracyjnym i Pomocowym „powiązany ściśle z obcymi służbami specjalnymi”⁴¹. Z kolei trzy dni później Komenda Wojewódzka MO w Olsztynie informowała, że trzech piłkarze warszawskiej Legii (Robert Gadocha, Kazimierz Deyna i Lesław Ćmikiewicz) podczas ostatnich mistrzostw świata w piłce nożnej mieli kontakt z byłym pracownikiem Referatu Służby Bezpieczeństwa w Biskupcu, który był uciekinierem do RFN podejrzanym o działalność wywiadowczą⁴².

Nic zatem dziwnego, że w tej sytuacji na początku listopada 1974 r. Wojskowa Służba Wewnętrzna postanowiła zintensyfikować działania wobec piłkarza. W celu jego „głębszego rozpoznania” zamierzano wykorzystać Alicję Blaut i Lidię Białas, które utrzymywały z nim (zapewne przede wszystkim z jego żoną) bliskie kontakty towarzyskie. Planowano ponadto ustalić miejsce odpoczynku Roberta Gadochy po kończącym się właśnie sezonie piłkarskim i operacyjnie je zabezpieczyć. Podobnie miano postąpić podczas jego wyjazdu prywatnego do znajomego w Austrii (Michała Sikierczyńskiego), do którego ostatecznie nie doszło i jego (tym razem sportowej) wyprawy do Australii. Zamierzano też ewentualnie przeprowadzić rozmowy z tymczasowo aresztowanymi przez SB Edwardem Chojnackim i Januszem Buzowskim) którzy podczas przesłuchań przez cywilną bezpiekę informowali o podejrzanym kontaktach Roberta Gadochy. Zrezygnowano natomiast (czasowo) z dorobienia kluczy do jego mieszkania w celu zorganizowania w nim tajnego przeszukania. Okazało się bowiem, że OZ „O” nie jest w stanie wykonać zadania, pomimo tego, że dzięki niemu „dokonano kilkunastu rewizji osobistych rzeczy” gracza Legii. Gadocha bowiem po prostu nie nosił przy sobie kluczy⁴³.

⁴¹ *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KS MO Józefa Maja do szefa Oddziału I Zarządu I WSW z 24 IX 1974 r., k. 76. Kontrwywiad Komendy Stołecznej MO stwierdzał ponadto, że posiada „potwierdzone informacje”, że Robert Gadocha z małżonką są „stałymi bywalcami” w domu Ignacego Boćwińskiego oraz „biorą udział w organizowanych tam często przyjęciach”. A także – tym razem na podstawie „jednoźródłowych informacji” – KS MO informowała, że dyrektor przedstawicielstwa „PAN-American” w Warszawie miał się podjąć załatwienia piłkarzowi transferu do Bayernu Monachium, zob. *ibidem*.

⁴² AIPN, IPN BU 2386/15683, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału II KW MO w Olsztynie Jerzego Najdera do szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW z 27 IX 1974 r., k. 78. Niestety, z akt nie wynika czy sugestia kontrwywiadu z Olsztyna wyrażona we wspomnianym piśmie dot. przesłuchania piłkarzy Legii w charakterze świadków została uwzględniona.

⁴³ *Ibidem*, Notatka starszego oficera Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Kormarnickiego dot. przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnej obserwacji kryptonim

Prypadkiem Roberta Gadochy Zarząd I Szefostwa WSW próbował zainteresować Departament III MSW. 10 marca 1975 r. poinformowano kierownictwo tej jednostki, że piłkarz „pozostawał [...] w aktywnym operacyjnym zainteresowaniu” Wojskowej Służby Wewnętrznej, którego podstawą były „sprawdzone informacje, iż [...] utrzymywał na terenie kraju i państw kapitalistycznych szereg kontaktów z osobami podejrzanymi o prowadzenie wrogiej działalności przeciwko PRL”. Nie omieszkało również przekazać swojej nader krytycznej opinii o jego transferze do francuskiego FC Nantes. Zaproponowano wspólne omówienie „całości posiadanych materiałów” oraz ewentualne zainteresowanie nią organów prokuratury⁴⁴. Jednak „kole-dzy” z MSW, którzy odpowiedzieli już po trzech dniach, nie byli zainteresowani transferem Gadochy, a w sprawie jego kontaktów „z osobami podejrzanymi o wrogą działalność przeciwko PRL” oraz danych „o popełnionych przez niego nadużyciach” (z uwagi na to, że doszło do nich w trakcie zawodowej służby wojskowej) odsyłali WSW do prokuratury wojskowej⁴⁵.

W tej sytuacji (w połowie marca 1975 r.) pojawiła się sugestia złożenia rozpracowania Gadochy do archiwum. Jednak nie zdecydowano się jeszcze na to. Tym bardziej że stojący na czele Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysław Gendera ewidentnie nie zamierzał rezygnować. W połowie lipca 1975 r. stwierdzał, że piłkarz i jego małżonka mogli utrzymywać kontakty z aresztowanym za szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych znakomitym szermierzem Jerzym Pawłowskim. Co prawda nie miał na to żadnych dowodów, ale snuł przypuszczenia, że do wspomnianych kontaktów mogło dojść „z racji spotkań na przyjęciach, balach, zabawach lub w czasie pobytu za granicą”. Jego zdaniem miała na to wskazywać zbieżność charakteru obu znakomitych sportowców. „Przede wszystkim wzbogacenie się za wszelką cenę, handel, nielegalne transakcje w czasie pobytu w krajach kapitalistycznych, nawiązywanie pod tym pretekstem różnego rodzaju znajomości, bez względu na osobowość tych drugich i ich intencje (kontakt z grupą przemytniczą samochodów z Zachodu). W krajowych układach towarzyskich dążność (szczególnie ze strony żony Gadochy) do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z osobami wpływowymi” – argumentował oficer WSW⁴⁶. Jego zdaniem z operacyjnego punktu widzenia na uwagę miało zasługuwać 11 osób, „w większości współpracownicy

„Piłat” z 3 XI 1974 r., k. 87. Dalsze przedsięwzięcia wobec Gadochy miały zależeć od wyniku rozmów z Chojnackim i Buzowskim, zob. *ibidem*.

⁴⁴ AIPN, IPN BU 2386/15683, Pismo szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery do dyrektora Departamentu III MSW z 10 III 1975 r., k. 120–121.

⁴⁵ *Ibidem*, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu III MSW Stefana Stochaja do szefa Zarządu I Szefostwa WSW Jana Chraplaka z 12 III 1975 r., k. 119.

⁴⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery z 16 VII 1975 r., k. 126.

obcych wywiadów” lub podejrzani o współpracę z nimi⁴⁷. W związku z tym zwracał się do swoich przełożonych o zgodę na przesłuchanie aresztowanego Pawłowskiego w celu uzyskania danych o związkach Roberta i Ireny Gadochów z tymi osobami. Gendera zamierzał również zebrać przy tej okazji dane „świadczące o nielegalnym handlu dewizami i innymi wartościowymi przedmiotami” przez piłkarza, a także „ewentualnie naświetlić kulisy” jego przejścia na zawodowstwo⁴⁸. Nie wiadomo czy te zamiary zostały zrealizowane. Bardzo prawdopodobne, że nie – na dokumencie nie ma adnotacji przełożonych szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW, a w aktach rozpracowania Roberta Gadochy brak informacji o ewentualnym przesłuchaniu szermierza.

Jest w nich za to notatka z kolejnej przeprowadzonej z piłkarzem rozmowy – 27 października 1975 r., kiedy to już grał we Francji, w FC Nantes. Rozmówcą Gadochy (podczas jego kilkudniowego pobytu w kraju) był Sławomir Komarnicki, a w spotkaniu uczestniczył ponadto szef Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysław Gendera. Piłkarz stwierdził w trakcie rozmowy m.in., że odmówił wywiadu Radiu Wolna Europa, a osobie, która mu go zaproponowała (Robertowi Budzyńskiemu) oświadczył, „by go nie mieszał w tego rodzaju sprawy i by bez jego wiedzy nie podawał [jego] adresu i numeru telefonu”. Przyznał się do „przyjacielskich kontaktów” z Boćwińskim stwierdzając przy tym, że „jest to człowiek, do którego on nie ma najmniejszych zastrzeżeń”. Zapewniał też, że on i jego małżonka są „szczególnie wyczuleni na dotarcia do nich służb specjalnych”. Deklarował, że po zakończeniu gry w klubie francuskim zamierza powrócić do kraju, zostać trenerem piłkarskim i podjąć studia na Akademii Wychowania Fizycznego. Jak pisał Komarnicki: „Pod koniec rozmowy [...] wyraził chęć informowania nas w przyszłości o ewentualnych próbach dotarcia do niego przedstawicieli [zachodnich – G.M.] służb specjalnych, ale w zasadzie odmówił nawiązania bliższych kontaktów z Polonią francuską”. W tej sytuacji uznano, że „wykorzystanie operacyjne Gadochy nie rokuje żadnych perspektyw”. Z tych stwierdzeń wynika, że Wojskowa Służba Wewnętrzna planowała wykorzystanie piłkarza do zbierania danych o polskiej emigracji we Francji, jednak wobec jego postawy musiała zrezygnować z tego pomysłu. W tej sytuacji zamierzano „rozpatrzyć celowość przeprowadzenia” rozmowy z jego

⁴⁷ W gronie tym znaleźli się: 1) Juliusz Ukraińczyk (manager sportowy, a także „współpracownik policji francuskiej i wywiadu”), 2) Kazimierz Herman, 3) Janusz Szczepkowski, 4) Szczerbicki (współpracownik Radia Wolna Europa „na usługach wywiadu USA”), 5) Ignacy Boćwiński, 6) Piotr Kałuża, 7) Marian Szymczak (pracownik bazy amerykańskiej w RFN), 8) Norbert Pluch („narodowości żydowskiej zamieszkały w Monachium”), 9) Józef Duda (podejrzany o współpracę z wywiadem francuskim), 10) Zdzisław Malarowski, 11) Edward Chojnacki. Zob. AIPN, IPN BU 2386/15683, Notatka służbowa szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Władysława Gendery z 16 VII 1975 r., k. 126–127.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 128.

zoną, dokonać ustaleń dotyczących jego siostry Ireny, a także wystąpić do „kompetentnej komórki [Służby Bezpieczeństwa – G.M.] z zapytaniem, czy są w stanie określić charakter kontaktu [...] Boćwińskiego z małżeństwem Gadochów”⁴⁹.

Nie wiadomo, na ile pierwsze dwa zamierzenia zrealizowano. Z pewnością jednak Wojskowa Służba Wewnętrzna pod koniec lutego 1976 r. uzyskała informację dotyczącą kontaktów Gadochów z Boćwińskim od kontrwywiadu Komendy Stołecznej MO. Nie były one jednak – jak się zdaje – nazbyt przydatne. Wydział II KS MO stwierdzał bowiem: „Ich znajomość ma charakter towarzyski, nie wyklucza się jednak załatwiania przez niego z w[yżej] wym[ienionymi] wspólnych interesów”. Jako przykład podawano przekazaną już wcześniej niesprawdzoną informację, że dyrektor przedstawicielstwa „PAN-American” w Warszawie miał się podjąć załatwienia piłkarzowi transferu do Bayernu Monachium⁵⁰.

W tej sytuacji po dwóch kolejnych miesiącach, 5 maja 1976 r., Sławomir Komarnicki informował, że z uwagi na to, że piłkarz „przez dłuższy okres czasu będzie przebywał we Francji”, podjęto decyzję o złożeniu materiałów jego rozpracowania do archiwum⁵¹. Rzeczywiście, tego samego dnia, z uwagi na – jak stwierdzano – nieposiadanie możliwości jego kontroli operacyjnej, postanowiono akta złożyć na 30 lat do archiwum, kończąc w ten sposób rozpracowanie tego znakomitego piłkarza⁵².

STRESZCZENIE

Grzegorz Majchrzak, Kryptonim „Piłat”. Robert Gadocha na celowniku Wojskowej Służby Wewnętrznej

Działalność Wojskowej Służby Wewnętrznej nie ograniczała się do utrzymania porządku w wojsku i łapania zachodnich szpiegów. Zakres jej działalności był zdecydowanie szerszy – obejmował m.in. działania przeciwko opozycji czy legalnie działającego NSZZ „Solidarność”. W zainteresowaniu wojskowej bezpieki pozostawali również ludzie niezwiązani z opozycją, w tym sportowcy (zwłaszcza z klubów

⁴⁹ AIPN, IPN BU 2386/15683, Notatka służbowa starszego oficera Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. rozmowy z byłym chorążym Robertem Gadochą z 28 X 1975 r., k. 123–124.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Warszawie Stanisława Przanowskiego do szefa Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW z 23 II 1976 r., k. 125.

⁵¹ *Ibidem*, Informacja starszego oficera Oddziału I Zarządu I Szefostwa WSW Sławomira Komarnickiego dot. sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Piłat” z 5 V 1976 r., k. 132.

⁵² *Ibidem*, Postanowienie o przesłaniu teczki materiałów sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Piłat” do archiwum, 5 V 1976 r., k. 93.

wojskowych). Tak też było w przypadku piłkarza warszawskiej Legii Roberta Gadochy. Był on rozpracowywany w ramach sprawy o kryptonimie „Pilat”. Głównym powodem zainteresowania jego osobą (w latach 1972–1976) były niewłaściwe, podejrzane – z punktu widzenia WSW – kontakty zagraniczne. W działaniach wobec jego osoby wykorzystano zarówno agenturę, jak i tzw. technikę operacyjną (podśluch, perlustracja korespondencji). Przez lata zbierano informacje o nim. Na jego szczęście, Wojskowa Służba Wewnętrzna nie była w stanie zablokować jego transferu zagranicznego (do FC Nantes); zresztą Gadochy – poza chwilowym zablokowaniem paszportu – nie spotkały inne represje.

Słowa kluczowe: Robert Gadocha, Wojskowa Służba Wewnętrzna, piłka nożna, Legia Warszawa

SUMMARY

Grzegorz Majchrzak, Code-name „Pilate”. Robert Gadocha targeted by Internal Military Service

The activity of the Internal Military Service was not limited to maintaining order in the army and catching Western spies. The scope of its operation was definitely wider – it included i.a. actions against the opposition or the legally-functioning Independent Self-governing Labor Union „Solidarity”. Of interest for the IMS were also people not connected with the opposition, including athletes. This was the case of Robert Gadocha, a Legia Warsaw football player. He was investigated into in a case code-named „Pilate”. The main reason behind the interest in his person (in the period 1972–1976) were his foreign contacts, perceived as improper and suspicious by the IMS. The actions taken up against Gadocha included using a spy network as well as the so-called operational techniques (wiretap, correspondence inspection). Information on him was being gathered for years. Luckily for him, the IMS was not able to block his transfer to a foreign club (FC Nantes) and he met no repressions but a temporary suspension of his passport.

Keywords: Robert Gadocha, Internal Military Service, football, Legia Warsaw

РЕЗЮМЕ

Гжегож Майхжак, Кодовое имя „Пилат”. Роберт Гадоха под прицелом внимания Военной внутренней службы

Деятельность Военной внутренней службы не ограничивалась поддержанием порядка в армии и ловлей западных шпионов. Сфера ее деятельности была определенно шире и охватывала, в том числе, действия против оппозиции или легально действующего профсоюза „Солидарность”. Военные службы безопасности интересовались и людьми, не связанными с оппозицией, в том числе спортсменами (особенно из армейских клубов).

Так было и в случае с футболистом варшавской „Легии” Робертом Гадохой. Его „обрабатывали” в рамках дела о кодовом имени „Пилат”. Главной причиной интереса к нему (в 1972–1976 гг.) были неуместные и подозрительные – с точки зрения Военной внутренней службы – заграничные контакты. В отношении него была использована как агентура, так и т.н. оперативная техника (прослушка, чтение корреспонденции). Информация о нем собиралась в течение нескольких лет. Однако Военная внутренняя служба не была в состоянии помешать его переводу в футбольный клуб „Нант”, к тому же Гадоха, кроме непродолжительных проблем с паспортом, не испытал на себе других репрессий.

Ключевые слова: Роберт Гадоха, Военная внутренняя службы, футбол, „Легия” (Варшава)